

Monika Pokorska-Iwaniuk

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0002-7826-8731

WIELOETNICZNY CHARAKTER WILNA – MIASTA RZEMIEŚLNIKÓW, KUPCÓW I KRAMARZY

Wilno, miasto niezwykle, niejedolite, zaskakujące, wielokulturowe i wielonarodowościowe. Tomas Venclova w zbiorze esejów *Opisać Wilno* mówi, że „[...] decydującą rolę w historii i życiu codziennym miasta odgrywali książęta i magnaci, teolodzy i poeci, spiskowcy i powstańcy”¹. Często pomija się fakt, że Wilno to również miasto rzemieślników, kupców i kramarzy.

Miasto było położone na ważnych szlakach handlowych, a prawa magdeburskie otrzymało w 1387 roku. Ludność zamieszkująca te tereny była zróżnicowana, tak też do rozwoju tego ośrodka rzemieślniczego i handlowego już w wieku XV przyczynili się Polacy, Rusini, Litwini i Niemcy, a także nieliczne grupy przyjezdnych z innych krańców Europy. Zabudowę miejską tworzyły przede wszystkim murowane kamienice, a domy drewniane rozlokowane były na przedmieściach i ulicach odległych od centrum. Od początku istnienia miasta ważną rolę odgrywali rzemieślnicy, z początku ci, którzy wyrabiali przedmioty pierwszej potrzeby – szewcy, krawcy, kowale, garbarze. Rzemieślnicy produkujący te same artykuły często mieszkali na tej samej ulicy, dlatego ich nazwy związane były z wytwórcami danej specjalności. Tak więc do dziś w Wilnie znajdziemy ulice, a na nich pojedyncze stare zabudowania lub chociażby elementy domostw rzemieślniczych: ulicę Garbarską (Odminių g.), ulicę Safiannicką (obecnie Maironio g.), ulicę Szklaną (Stiklių g.), czy ulicę Ludwisarską (lit. Lelyjos g.)².

¹ T. Venclova, *Opisać Wilno*, Warszawa 2006, s. 44.

² Nazwy ulic w Wilnie nastroczają poszukiwaczowi historii tego miasta wiele trudności. W źródłach i na mapach istnieje bowiem wiele wersji nazewnictwa ulic, a także pisownia w różnych językach po polsku, litewsku czy rosyjsku i często nieprecyzyjne tłumaczenia wprowadzają wiele błędów i przeinaczeń. Pomocną może okazać się pozycja wydawnicza: Vytautas Gocentas, *Senosios Ir naujosios Vilniaus gatvės. 1840–2009*, Vilnius 2009.



Wilno, ul. Garbarska (Odminių g.)



Wilno, ul. Szklana (Stiklių g.)



Wilno, ul. Szklana (Stiklių g.)



Wilno, Ludwisarska (lit. Lelyjkos g.)

Wilno, Ludwisarska (lit. Lelykos g.)³

Istnieją wzmianki o działających pierwszych bractwach rzemieślników już z połowy XV wieku. Jednym z pierwszych założonych bractw, jeszcze niebędących cechem, było bractwo miodowe kuśnierzy, nazywane też bractwem bartnym, zrzeszające na zasadzie towarzysko-religijnej rzemieślników kuśnierzy (garbarzy czy futrzarzy) i kupców przewożących i sprzedających skóry. Istnieją wzmianki, że pierwsze takie bractwo bartne założyli w 1458 roku futrzarze Klimas i Jakub, a w ich domach znajdujących się na przedmieściach miasta, okolice dzisiejszej Rossy, odbywały się towarzyskie spotkania i biesiady⁴. Przynależność do organizacji z początku bardziej opierała się na wyznaniu religijnym niż na zawodowych podziałach. Członkami bractwa mogli być duchowni religii rzymskiej i prawosławnej (greckiej), a na uczty przychodziła też szlachta. Bractwa miodowe powstawały głównie przy cerkwiach, stąd niekiedy mówiono o nich bractwa cerkiewne. Pierwsze bractwa zbierały się trzy razy w roku w czasie największych świąt religijnych, na przykład na Św. Ducha, i w Boże Narodzenie, potem częściej, chociażby na św. Bartłomieja (imię dawniej też pisane Bartodziej, patron bartników, ale też innych rzemieślników: rzeźników, garbarzy, siodlarzy, szewców). Każdy brat mógł zaprosić na obchody gościa, a ten musiał uiścić tzw. „wpisowe za poczęstunek”. Dochód przeznaczony był na potrzeby kościoła, szpitala, chorych i ubogich. Na zebraniach należało się odpowiedni zachowywać, a porządku pilnowali starosta i klucznik.

³ Wszystkie zdjęcia zamieszczone w artykule są zrobione przez autorkę i pochodzą z jej zbiorów.

⁴ Akty izdvajemyje Vilenskoju archeografičeskoju komisijeju dlia razbora drevnych aktov. Akty Vilenskogo magistrata i magdeburgii, 9 t., Vilna 1879, [w:] A. R. Čaplinskas, *Vilniaus istorija. Legendos ir tikrovė*, Vilnius 2010.

Broliai, įrašytieji į broliją, ir svečiai, atėję į brolijos namus, prideramai pagarbiai sėdėtų, nepadoriai tarp sąvęs nekalbėtų, ant stalo neliptų ir brolijos midaus nelastytų, paklusniai ir su saikų gertų, žalos nedarytų⁵.

(Bracia należący do bractwa oraz goście odwiedzający domy brackie powinni, jak przystało, godnie siedzieć, przywoicie ze sobą rozmawiać, na stoły nie wchodzić, miodu nie rozlewać, posłuszenie i z umiarem pić, szkód nie wyrządzać)⁶.

Nie ma dowodów źródłowych potwierdzających przekształcanie się bractw w cechy, uważa się, iż przez pewien okres oba typy organizacji istniały równolegle, ale z czasem bractwa zanikały⁷. Wśród badaczy podzielone są zdania na temat roli bractw miodowych, część uważa, że były to zrzeszenia tylko religijne, inni widzą w bractwach jedną z form organizacji rzemieślniczych, ale z pewnością nie można identyfikować ich z cechami, te zaczęły powstawać w Wilnie w końcu XV wieku.

Pierwszy cech rzemieślników – złotników – powstał w Wilnie, w 1495 roku, potwierdzony statutem przez króla Aleksandra Jagiellończyka. Ubiegający się o tytuł mistrza czeladnik musiał wykonać puchar, pieczęć i pierścień z drogim kamieniem w oprawie. Istnieją przekazy, że już w 1481 działał w Wilnie mistrz Klemens, a od 1519 Wincenty Wolfgang i Wolfgang Stegel⁸. Zabytkiem wileńskim z tego okresu (1535) jest monstrancja tzw. Geranońska, ufundowana przez wojewodę wileńskiego i kanclerza wielkiego litewskiego Olbrachta Gasztołda probostwu w Gieranonach przy kościele zamkowym św. Mikołaja. W 1655 roku wywieziona na Żmudź, później zatrzymana przez kanclerza litewskiego Krzysztofa Paca, odzyskana przez kapitułę wileńską w 1661 roku, potem zwrócona do Gieranonów, następnie w 1698 roku zabrana do katedry wileńskiej przez sekretarza WKL Wincentego Wołłowicza, zamurowana w ścianie katedry w 1939 roku i odnaleziona w 1985 roku. Szczegółowych informacji dotyczących ornamentyki tego zabytku dostarcza opis znajdujący się w katalogu *Skarbiec Katedry Wileńskiej* powstały z okazji wystawy, która odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie w 2008 roku⁹.

⁵ Akty izdvajemyje Vilenskoju archeografičeskoju komisieju dlia razbora drevnych aktov. Akty Vilenskogo magistrata i magdeburgii, 10 t., s. 5–9, Vilna 1879, [w:] A. R. Čaplinskas, *Vilniaus istorija. Legendos ir tikrovė*, Vilnius 2010.

⁶ Wszystkie tłumaczenia z języka litewskiego zostały sporządzone przez autorkę artykułu.

⁷ Patrz: J. Morzy, *Geneza i rozwój cechów wileńskich do końca XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe UAM”, Poznań 1959, z. 4.

⁸ Patrz: J. Samek, *Polskie złotnictwo*, Wrocław 1988, s. 104–126.

⁹ Katalog *Skarbiec Katedry Wileńskiej*, red. D. Nowacki, A. Saratowicz-Dudyńska, Warszawa 2008.

Źródła archiwalne podają, że w późniejszym okresie, po 1547 roku, w Wilnie działali głównie złotnicy obcego pochodzenia: Erazm Koder, Jan Ersztajn, Jerzy Bildhausen, złotnicy z rodziny Zeligmager¹⁰. Za wstawiennictwem rodów magnackich – Gasztołdów, Sapiehów, Radziwillów czy Tyszkiewiczów – i rekomendacji królewskich, głównie Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta, do Wilna byli ściągani mistrzowie sztuki złotniczej, sławą cieszyli się Jan Jakub Karalia z Werony czy emalier Piotr z Galii i Pierre Reymond. Włoch Piotr Platina stworzył dla króla Zygmunta Augusta koronę pogrzebową, jabłko, buławę i płytę nagrobną na trumnie z grawerowanymi inskrypcjami¹¹. Napływ rzemieślników z innych części Europy, głównie z Niemiec, powodował, że jeszcze w drugiej połowie XVIII wieku w Wilnie działali złotnicy: Andrzej Eyerley, Gotfryd Schonberg, Jan Krzysztof Groneman, Benjamin Kutzer. Skomplikowany charakter złotnictwa wileńskiego dopełnia fakt braku potwierdzenia rozwoju tego rzemiosła w pracach mistrzów. Duża migracja dzieł i brak sygnowania utrudniają charakterystykę. Na przykład relikwiarz Krzyża św. z 1637 roku zachowany jest w Kościele Dominikanów w Krakowie, a jest on dziełem złotnika działającego na Litwie – Hornusa Reutela.

Wracając do rozważań na temat rozwoju rzemiosła w Wilnie, można stwierdzić, że po złotniczym kolejno pojawiały się cechy: krawiecki i balwierzy w 1509 roku, kowali, kotlarzy i ślusarzy w 1516 roku i szewski w 1522 roku. Często z braku danych, zagi-



Monstrancja tzw. Geranońska, ufundowana przez wojewodę wileńskiego i kanclerza wielkiego litewskiego Olbrachta Gasztołda, Wilno 1535



Relikwiarz Krzyża Św., Hornus Reutel, Wilno 1637, Klasztor O.O. Dominikanów w Krakowie

¹⁰ Zob. J. Samek, *Polskie złotnictwo*, dz. cyt., s. 104–126.

¹¹ E. Lucevičius, B.R. Vitkauskienė, *Lietuvos auksakalystė XV–XIXa.*, Vilnius 2001.

nionych dokumentów i statutów trudno wywnioskować, czy inne rzemiosła nie organizowały się już w tym okresie w cechy, gdyż wiadomo, że działali garncarze, rymarze, piekarze, czapnicy, rękawicznicy, słodownicy. Do XVI wieku w źródłach pojawiają się też ludwisarze, snycerzy, medalierzy, zegarmistrzowie, rusznikarze, piwowarzy, aptekarze, rzeźbiarze, murarze, blacharze, siodlarze, szklarze i inni.

Przyczyną zrzeszania się rzemieślników było odchodzenie od zleceń indywidualnych z własnym towarem, przechodzenie na wytwórczość towarową i ograniczenie wszelkiej konkurencji. W niektórych statutach możemy przeczytać o partaczach i przeszkodnikach, czyli tych, którzy nie byli zrzeszeni w cechy. Każdy cech opierał swoją działalność na prawach zawartych w statucie, które to artykuły cechowe układali sami rzemieślnicy, a te zatwierdzane były przez radę miejską i królewską. Rozbieżności interesów, jakie zdarzały się pomiędzy patrycjatem miejskim składającym się głównie z bogatych kupców a rzemieślnikami, powodowały zatargi i spisywanie statutów od nowa, tak żeby każda ze stron była zadowolona. Powstające statuty cechów wileńskich wzorowały się na artykułach cechowych krakowskich – puzdernicy czy introligatorzy, gdańskich czy toruńskich – tkacze. Wzory statutów wileńskich wykorzystywali za to rzemieślnicy z Kowna czy Merecza. Józef Morzy, wspomniany już autor pracy o cechach wileńskich, podaje, iż nie ma dowodów na wzorowanie się na statutach cechowych z Królewca czy Rygi¹².

Zjazdy rzemieślników i spotkania odbywały się w domach rzemieślniczych. W każdym takim domu była odpowiednia skrzynia z dokumentami, pieniędzmi i bronią, flagami, instrumentami muzycznymi, przechowywane były również świece, krzyże, sukna. Każdy dom miał prawo nie tylko wyrabiać, ale i sprzedawać różne napitki, stąd nie brakło oprzyrządowania, choćby aparatów do pędzenia bimbru. Spotkania odbywały się według ściśle ustalonego porządku. Najbardziej szacowne miejsce zajmowała starszyzna i majstrowie z najdłuższym stażem w cechu. Niektóre cechy miały zasadę przy stole usadzać według orientacji religijnej.

Charakter cechów wileńskich zmieniał się. Migracje rzemieślnicze, chociażby Niemców czy Czechów do miast polskich, a następnie na wschód do Wilna czy Kowna, potęgowały wielonarodowościowy charakter tych środowisk. Zresztą migracje nie były tylko w kierunku Wilna, ale i z Wilna do Torunia zjechała spora liczba puszkarzy. Nie tylko migracje, lecz również proces łączenia się cechów (w 1694 roku słodownicy tworzą cech z mielczarzami) lub dzielenia (w 1654 roku z tkaczy wyodrębniła się cech półaksamitników), także wydarzenia historyczne, takie jak Unia brzeska z 1569 roku, wielki pożar Wilna z 1609 roku, czy ostatecznie najazd moskiewski z 1655 roku, spowodowały, że dzisiaj trudno ustalić dokładną liczbę cechów. Dodatkowo, jak podaje historyk litewski zajmujący się

¹² J. Morzy, dz. cyt., s. 26.

głównie badaniem historii miasta Wilna, zarząd miasta Wilna, składający się głównie z bogatych kupców, po 1552 roku, od kiedy uzyskał prawa do zatwierdzania statutów, starał się ograniczać liczbę powstających cechów i ich rolę¹³.

W przybliżeniu liczbę cechów (59) istniejących w Wilnie do 1700 roku podaje tabela sporządzona przez Józefa Morzy. Ten sam autor, opierając się na XX tomie AWK – Akt Wileńskiej Komisji Archeograficznej (Archeografickij Sbornik – Arch, Sb., Istoriko-juridiczeskije Materialy – Ist. Jur. Mat.), podaje, że do 1700 roku pracowało 400 rzemieślników i najwięcej było szewców – 58, krawców – 41, rzeźników – 30, słodowników – 31, złotników – 22¹⁴. Trzeba również dodać, że nie każde rzemiosło w Wilnie było zgrupowane w cechu, istniały na przykład nie cechowe cegielnie czy prochnownie.

Wilno miało charakter wielonarodowościowy, dlatego rzemieślnicy działający w tym mieście pochodzili z różnych zakątków Europy, a cechy miały charakter mieszany. Pracowali w Wilnie Litwini, Polacy, Białorusini, Rusini i Grecy, Niemcy, Włosi, Francuzi, Holendrzy. Jak już wcześniej wspomniano, założony w Wilnie cech złotników skupiał głównie Polaków i Niemców, a złotnicy Litwini czy Białorusini nie mogli do tego cechu przynależeć. Niemiecki był cech ludwisarzy i cyrulików. Polskie były cechy rusznikarzy i rzeźników, białoruskie cechy czapników i kuśnierzy. Wybór starszych w cechu pokazuje, jakiej narodowości w większości byli danej specjalności rzemieślnicy i jaką religię wyznawali. Tak na przykład cech kuśnierzy w 1667 roku wybrał na starszych dwóch katolików i dwóch greków, a cech ślusarzy w 1663 roku wybrał trzech starszych, dwóch Litwinów i jednego Niemca. Cech introligatorów w tym samym roku nakazał wybierać starszych tylko spośród katolików¹⁵. Na marginesie należy dodać, że dosyć niebezpieczną praktyką jest przypisywanie rzemieślników do konkretnego wyznania, patrząc jedynie na pisownię nazwisk, bez potwierdzenia w innych dokumentach. I tak, nazwiska Janowicz, Stanisławowicz, Dwiłła, Macielowicz, Kiejdaniszki, Wanagelis, Lungenis w jednej z prac podane zostały razem i określone jako polskie albo litewskie. O takich praktykach stosowanych w pracach naukowych wspomina Antanas Čaplinkas, który podaje, że w dokumentach z magistratu z przełomu XVII–XVIII wieku narodowości nie były podawane. Często nazwiska obcokrajowców były zapisywane w bardziej „swojskiej albo naszej” formie, chociażby Niemiec Johan Gierke był Gierkiewiczem, a Francuz Russo i jego rodzina potocznie nazywani byli Ruselskimi. Czasami przy nazwiskach dodawane były określenia „Żmudzin” lub „Rusin”¹⁶.

¹³ Por. A. R. Čaplinkas, *Vilniaus istorija. Legendos ir tikrovė*, Vilnius 2010.

¹⁴ J. Morzy, dz. cyt., s. 36–39.

¹⁵ Zob. H. Łowmiański, *Akty cechów wileńskich*, t. I i II, Wilno 1939.

¹⁶ A. R. Čaplinkas, dz. cyt., s. 163.



Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i klasztor Franciszkanów w Wilnie

Religijny charakter cechów zaznaczał się nie tylko przy wyborze władz i dobieraniu kandydatów. Różne były zadania i obowiązki poszczególnych cechów. Ten, który składał się z członków wyznania prawosławnego, opiekował się cerkwią, z katolickiego – kościołem. Cech opłacał potrzeby świątyni, ubierał ołtarze, opłacał utrzymanie duchownego, zaopatrywał w świece. Na przykład cech rzeźnicki w 1569 roku był w większości katolicki, dlatego opiekował się ołtarzem w kościele Panny Marii na Piaskach, późniejsza nazwa kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i klasztor Franciszkanów w Wilnie. Garbarze, rzemieśl-



Cerkiew Św. Trójcy i klasztor bazylianów



Wilno, kościół św. Piotra i Pawła na Antokolu



Obraz „Matki Boskiej Łaskawej”

nicy prawosławni, opiekowali się cerkwią Św. Trójcy. Na święto Bożego Ciała rzemieślnicy zobowiązani byli iść w procesji ze sztandarem swojego cechu. Rzemieślnicy niekatolicki mogli wykupić się od posługi kościelnej, płacąc odpowiednią sumę pieniędzy. Każdy cech był więc równocześnie bractwem kościelnym, mającym swojego patrona, kaplicę, ołtarz, chorągiew i pieczęć.

Ciekawa jest historia cechu rybaków działających przy kościele Św. Piotra i Pawła na Antokolu. Biskup wileński Jerzy Tyszkiewicz w połowie XVII wieku podarował bractwu obraz Madonny, która miała chronić wiernych od zarazy. Do dzisiaj obraz wisi na ołtarzu w jednej z naw kościoła.

Istnieje dokument potwierdzający to zdarzenie zatytułowany: *Przewodnik Hagiograficzny po Kościele antokolskim na pamiątkę Antokolanom skreślił ich X Pleban*, który tak je opisuje:

W 1647 roku, 5 maja biskup Jerzy Tyszkiewicz pomny bohaterskiej śmierci Ks. Korkona ofiarował do kościoła obraz Matki Boskiej Łaskawej by tam publicznie wilmianie błagali Boga-Rodzice o odwrócenie strasznej plagi morowego powietrza. Wnet potem przy tym obrazie wzniesiono ołtarz i utworzono bractwo M. B Łaskawej¹⁷.

W tym samym kościele św. Pióra i Pawła znajduje się inny ołtarz z obrazem *Pięciu ran Chrystusa*, którym opiekowało się bractwo rybaków od 1642 roku; członkiem bractwa od 1675 roku został fundator kościoła, wojewoda wileński

¹⁷ T. Rogala-Zawadzki, *Przewodnik Hagiograficzny po Kościele antokolskim na pamiątkę Antokolanom skreślił ich X Pleban*, Druk Bajewskiego, Wilno 1939, s. 34.



Obraz „Pięciu ran Chrystusa”

Michał Kazimierz Pac. W przewodniku znajdujemy potwierdzenie działalności bractwa: „[...] bractwo protegowane przez fundatora Pięciu Ran – Rybackie trudniło się przewozem przez Wiliję u stóp kościoła płynącą [...]”¹⁸.

Inna ciekawostką, którą można odnaleźć w przewodniku, jest podanie wynagrodzenia rzemieślników pracujących przy odbudowie kościoła; i tak czytamy:

[...] za 720 belek p. Narbutowi 160 florenów. Dopiero 1610 r. na Boże Narodzenia można było umówić budowniczego Niemca Pawła za opłatą 420 florenów, żyta 10 beczek, piwa 20 beczek, słoniny 10 połci, śledzi 1 beczkę, krup 1 beczkę, grochu 2 beczki, soli 1 beczkę. W styczniu umówił Strycharza Bernata podmurować kościół za 38 florenów [...]”¹⁹.

Przechadzki po Wilnie rzemieślników i kramarzy

Rzemieślnicy wileńscy mieszkali w większości na obrzeżach miasta, w samym Wilnie byli właścicielami 15 kamienic (w tym kamienic cechowych), które zlokalizowane były w centrum miasta głównie w rejonie Placu Ratuszowego (Rotušės aikštė). Rzemieślnicy posiadali również 151 domów własnych, które zlokalizowane były w rejonie ulic: Końskiej (Arklių g.) – tu mieszkali kuśnierze od 1538 roku, krawców i szewców można było spotkać przy rynku, który mieścił się u zbiegu

¹⁸ Tamże, s. 7.

¹⁹ Tamże, s. 30–31.



Wilno, ulica szewców, Bosaczkowa/Karmelitu g.

ulic Wszystkich Świętych (Visų Šventųjų g.) i Bosaczkowej (Karmelitu g.), czapnicy osiedlili się na Rossie obok cerkwi św. Przemysła, a białoskórniczy na ulicy Trockiej (Trakų g.), tutaj też były domy słodowników i bał tuszników, garbarzy, pasamoników. Na ulicy Ludwisarskiej (Lelyjkos g.) mieściła się kamienica ludwisarsza, na ulicy Jatkowej (Mesinių g.) jedenaście domów należało do rzeźników, a na Kwaszelnej (Raugyklos g.) – sześć domów zamieszkiwali krupnicy.

Duża liczba przewodników turystycznych i albumów, które pojawiły się na rynku wydawniczym po odzyskaniu przez Litwę niepodległości, jak również



Wilno, ulica rzeźników, Jatkowa/Mesinių g.



Wilno, ulica kuśnierzy, Końska/Arklių g



Wilno, ulica krawców, Końska/Arklių g.

opracowania Juliusza Kłosa czy też Mariana Morelowskiego, popularne jeszcze w okresie Wilna międzywojennego, niestety pomijają temat rzemieślniczego Wilna. Za to o bractwach wspomina w swoich przewodnikach Adam Honory Kirkor, pisząc między innymi:

Przy kościele św. Jana istniało kilka bractw, z tych najdawniejsze arcy-bractwo Bożego Ciała [...] nadto konfraterije wileńskie: złotników, szewców, cyrulików i Kowalów od dawnych czasów miały w tym kościele swoje ołtarze, przy których własnym kosztem otrzymywali w pewne dni nabożeństwo²⁰.

Gdy spojrzymy na mapę Wilna, okaże się, że tylko jeden dom cechowy zachował się w stanie niezmienionym od XVI wieku. Należał on do cechu tkaczy i zlokalizowany jest przy ulicy Rudnickiej nr 13 (Rūdyninkų g.). W podwórku za-



Dom cechu tkaczy, ul. Rudnicka/Rudininkų g.

²⁰ A. H. Kirkor, *Przewodnik historyczny po Wilnie i jego okolicach*, Wilno 1880.



Dom cechu tkaczy, ul. Rudnicka/Rudininkų g.

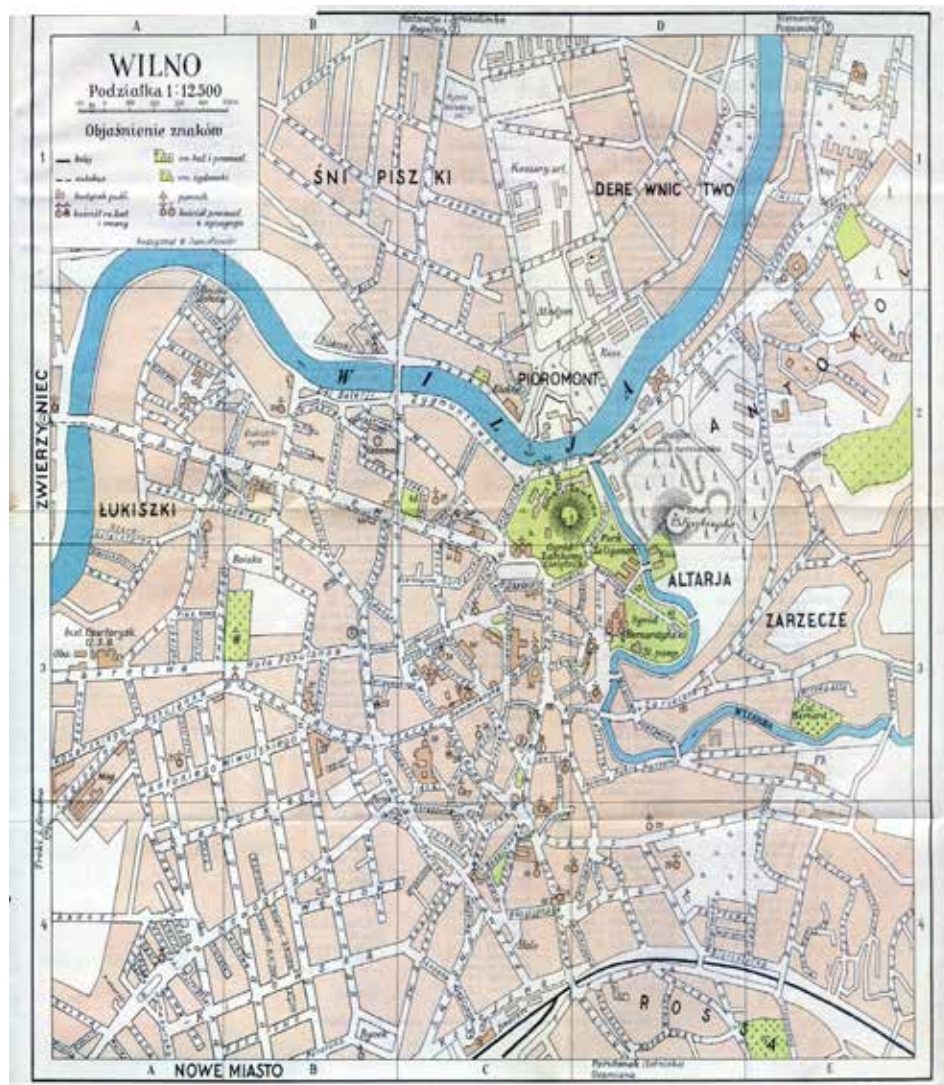
chowały się stare schody prowadzące do piwnic budynku, a w jednym z pomieszczeń można obejrzeć fresk, przedstawiający św. Bartłomieja, patrona rzemieślników. Obecnie mieści się tutaj siedziba „Komisji do spraw ochrony dziedzictwa”.

Na pobliskiej ulicy Końskiej nr 4 (Arklių g), zaraz obok teatru „Lėlė” (Teatr Kukielkowy) i skrzyżowania z ulicą Bosackową (Karmelitų g.), oglądać dzisiaj można tylko fragmenty gotyckich zabudowań, działał tam cech krawców.

Podobnie tylko kawałki murów zachowały się z dwóch domów złotników, które powstały około 1518 roku na parceli przy ulicy Zamkowej nr 12 (Pilies g.). Wspominany już litewski poeta Tomas Venclova w wydanym w 2015 roku przewodniku po Wilnie podaje, że przed 1514 rokiem te dwa domy należały najpierw do złotników, następnie chirurgów i aptekarzy. Prawdopodobnie były własnością złotnika Wolfganga i złotnika Klementa. Zrekonstruowano fasadę w stylu



Domy złotników, ul. Zamkowa/Pilies g.



Mapa Wilna przed 1939 r.

(źródło: http://maps.mapywig.org/m/City_plans/Central_Europe/WILNO_1_12.500.jpg)

gotyckim z czerwonej cegły. Obecnie są to najbardziej charakterystyczne domy na tej ulicy. Na tej samej ulicy pod nr. 28 szesnastowieczny budynek kupił znany kupiec wileński Krzysztof Szwarca, a kolejny dom pod nr 30. należał do cechu fryzjerskiego. Obydwie kamienice obecnie mają zmienione, zrekonstruowane fasady.

Wiadomo, że na pobliskiej ulicy św. Jana (šv. Jono g.), która w większości przylega do zabudowań uniwersyteckich, od 1639 roku istnieje dom apteki Jerzego Szulca. Przebudowę zlecił w XIX wieku kupiec Mojsze Antokolski, który od 1912 roku miał tu sklep winiarski, księgarnię i kolejno sklep spożywczy. Sąsiadujący dom pod nr. 7. kupił i wyremontował Jerzy Ertl, starosta cechu murarzy, za to dom pod nr. 9. należał do cechu rymarzy.

Charakterystyczną i chętnie odwiedzaną jest ulica Szklana (Stiklių g.), przy której już w 1547 roku manufakturę szklaną założył Marcin Palecki. Zachowany układ ulicy, wąskiej i gęsto zabudowanej niskimi domami, ze sklepami mieszczącymi się na parterze budynków, pokazuje, że sprzedający oferowali swoje wyroby kupującym bezpośrednio z okien domostw.

Pod nr. 4. w podwórku odrestaurowano gotycką część budynku, w którym od XVI wieku działała drukarnia Mamoniczów. Ulica Szklana była ważnym punktem handlowym na planie miasta Wilna, gdyż prowadziła na główny plac miasta – plac Ratuszowy, wokół którego odbywał się targ. W XIX wieku pierwotna handlowa funkcja placu Ratuszowego zaczęła słabnąć, w tym miejscu zaczęto tworzyć przestrzeń przeznaczoną do spędzania wolnego czasu i spacerów, a drobniejsi kupcy handlowali na placu przy ulicy Szklanej, z którym to placem wiąże się opowieść, legenda, szeroko rozpowszechniona wśród społeczności żydowskiej, o złym duchu zwanym „dybukiem”. Podobno dybuk mieszkał w domu na ulicy Szklanej nr 5, w którym to piwnice są głębokie na dwa piętra.



Dom Szwarca, ulica Zamkowa/Pilies g.



Dom Szulca nr 5 i dom Ertla nr 7



Dom cechu fryzjerów, ulica Zamkowa/Pilies g.

Budynki Gildii kupieckiej, ulica Wielka/Didžioji g.



Dom cechu rymarzy. Ulica św. Jana/šv. Jono g. Nr 9



Ulica Szklana/Stiklių g. (fot. Autora)



Podwórko przy ulicy Szklanej/Stiklių g.



Piwnica Dybuka na ulicy Szklanej/Stiklių g

Równie ciekawą i jedną z najstarszych ulic miasta – pierwsze wzmianki o niej pochodzą z początku XVI wieku – była ulica Niemiecka (Vokiečių g.). Nazwa odnosi się do rzemieślników i kupców, którzy przybyli tu w drugiej połowie XVI wieku z terenów Niemiec. Wspomniana jest w opisie Wilna w atlasie Brauna i Hogenberga *Civitates Orbis Terrarum*, który został wydany w Kolonii w 1576 roku. Wcześniej, bo w pierwszej połowie XVI wieku, ulicę nazywano Monetową (Monetų g.), ponieważ działała tu wileńska mennica, która następnie została przeniesiona do Kowna.

Historia mennicy jest ważną częścią dziejów miasta, gdyż w tej mennicy wileńskiej od 1491 roku wybijano półgroszki i litewskie grosze o zawartości srebra wyższej o 25% niż grosze polskie, a Zygmunt August uczynił z Wilna główny ośrodek menniczny Korony i Litwy. Ulica Niemiecka była jedną z najbogatszych

ulic wileńskich. Podczas drugiej wojny światowej w dużej części uległa zniszczeniu, ale pod nr. 20. zachowały się fragmenty budynku kościoła ewangelicko-luterańskiego, który stanął w tym miejscu w 1555 roku z inicjatywy kanclerza WKL Mikołaja Radziwiłła Czarnego.

Ciekawostką związaną z tą ulicą jest wiersz zatytułowany *Wilno, ulica Niemiecka* Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, napisany w 1935 roku podczas pobytu autora w Wilnie. Warto zacytować utwór w całości, gdyż kilka strof wiersza odnosi się właśnie do rzemieślniczego i kupieckiego charakteru miasta:

Wilno, ulica Niemiecka

Wilno, ulica Niemiecka,
zdradziecka i zbójcka:
Każesz dać sobie cytrynę,
zawiną ci mandolinę.

W końcu sam nie wiesz, gdzie wina:
czy cytryna miała być, czy mandolina.
W Wilnie ulicą Niemiecką
nie chodź, chrześcijańskie dziecko.

Tygrysy z szyldów futrzarzy
okropne szczerzą kły.
Wariat herbatę w samowarze
obnosi pośród mgły.

Konkurent puścił plotkę, że z pluskiew herbata.
Przestali pić. Ciężkie lata na wariata.
Na Niemieckiej ulicy w Wilnie
jest więcej rozpaczy niż piasku na pustyni.

Od lat na Niemieckiej ulicy
kuśnierze i pasamonnicy
żał czują, lęk i wstyd:
Bo ciągle malarscy mistrze

malują: „Ceny najniższe!”
lecz nie kupuje nikt.
„Spal, Jahwe, Niemiecką ulicę!
co pójde sprzedawać? Chmury z księżycem?!”

Wariat z herbatą lata boso.
A Kryzys kroczy jak śmierć z kosą



Ulica Niemiecka/Vokiečių g.

przez ulicę Niemiecką i dalej,
gdzie jest więcej rozpaczy niż w morzu koralu.

Na Niemieckiej ulicy, kochani,
trochę ucisza się w piątek.
Przegadują się tajemnym znakiem
białe świeczki dziewięćoraki.
A Zyskind cierpi na żołądek.
Zły Zyskind zerka z pięterka
na żonę w starych lakierkach:
– Ach, jaki brzydki chód!

Nad mordą tygrysa
piątkowe niebo zwisa,
jak rulon głupich nut.

Wilno. Niemiecka ulica.
Najlepszy bilard u Szpica.

1935²¹

Innym autorem, który sięgnął w swojej pracy do historii związanej z rzemieślniczym Wilnem, jest Kristina Sabalauskaitė, Litwinka o polskich korzeniach,

²¹ <http://galczynski.kulturalna.com/a-6732.html> [dostęp: 20.08.2018].

doktor historii sztuki. W jej ostatniej książce pod tytułem *Silva rerum* wydanej w 2015 roku jednym z bohaterów stał się Jan Delamars, znany mistrz odlewnik. Wiadomo, że na wileńskiej dzwonnicy katedralnej w XVII wieku umieszczono kilka dzwonów, które wykonane zostały przez znanych rzemieślników odlewników, między innymi Niemca Gustawa Moercka i Holendra albo Francuza Jana De Lamarche (inna pisownia – Jana Delemarsa). Powieść historyczna litewskiej autorki odsłania tajemnice wielokulturowego XVII-wiecznego Wilna, charakteryzuje ją bogactwo historycznego szczegółu i barwne opisy postaci. Tak między innymi autorka przedstawia rzemieślnika Delamarsa:

[...] zatrzymali się w Wilnie [...] przy ulicy Zamkowej u zaprzyjaźnionego wdowca, ludwisarza odlewającego lufy do dział oraz dzwony Jana Delamarsa, który był drobnej postury Francuzem. Z początku łamali sobie język, chcieli go przechrzcić na Lamarsza, Delmersza lub nazwać go jeszcze dziwniej, ale w końcu stał się dla wszystkich Janem Delamarsem. Co w gruncie rzeczy pasowało do ludwisarza wyrabiającego plujące ogniem działa [...]²².

[...] jego pracownia szybko się odrodziła i rzemiosło rozwijało się znakomicie, trzeba było przecież odlewać nowe działa, jak również odbudować wszystkie kościoły, a na ich dzwonicach zawiesić dzwony²³.

W wieku XIX i XX dalej działali w Wilnie rzemieślnicy, ale produkcję niektórych wyrobów przejmowały zakłady przemysłowe. Ci rzemieślnicy, którzy wyrabiali produkty we własnym domu, najczęściej trudnili się też handlem i bezpośrednio sprzedają wyrobów rzemieślniczych. W takich punktach sprzedaży – zwanych „kramy”, „kramki”, „ławki”, również „jatki” (przy sprzedaży mięsa) – towar był przekazywany w oknie lub ustawiany na ladzie umieszczonej w drzwiach pomieszczenia. Ci, którzy nie mieli własnych punktów sprzedaży, wynajmowali od miasta miejsca targowe (były to czasowe albo stałe punkty); te na Placu Ratuszowym w Wilnie ustawiane były już w XVI wieku. Na przylegającej do placu ulicy Wielkiej (Didzioji g.) w XIX wieku w ekskluzywne wyroby zaopatrywały się miejscowe elegantki. Sławna była pracownia kapeluszy Teresy Richter Wagnerowej, modystki, żony złotnika Krzysztofa Wagnera. Popularnością cieszył się sklep z tekstyliami szlachcica Mateusza Wilkańca, który działał nie tylko jako kupiec, ale i sam wytwarzał różne przybory krawieckie pasy, paski, guziki, jedwabne wstążki²⁴.

²² K. Sabalauskaitė, *Silva rerum*, Kraków 2015, s. 117.

²³ Tamże, s. 124.

²⁴ Więcej o Wilnie kupieckim można przeczytać w pracy Karoliny Glińskiej zatytułowanej *Toksponas koks kromas. Apie senąsias Vilniaus krautuves XVII a. pabaigoje – XIX a. pradžioje*, wydanej w: *Pasakojimai apie Vilnių ir Vilniečius*, Vilnius 2023.

Historia rzemieślnika i kupca, przedsiębiorcy Leona Perkowskiego

Ciekawa jest historia rzemieślnika Leona Perkowskiego (urodził się w 1853 roku), który kształcił się w warsztatach złotniczych, założył fabrykę i otworzył sklepy z wyrobami sygnowanymi swoim nazwiskiem. Puchary, patery, cukiernice, świeczniki czy sztuce cechowane „L. Perkowski – Wilno” do dzisiaj można nabyć na aukcjach antykwarycznych.

Jako złotnik pracował w latach 1895–1908. W 1908 roku Leon Perkowski uruchomił we własnym domu warsztaty albo fabrykę, jak wówczas mówiono. Kamienica Perkowskiego to ciekawy dom na rogu ulic Botanicznej i Bernardyńskiej (obecnie róg Radvilaitės g. i Maironio g.).

W fabryce Perkowskiego pracowali znakomici rzemieślnicy, a ich wyroby – krzyże, monstrancje, kielichy, srebro stołowe – znane były nie tylko w Wilnie. Warsztaty podzielone były na działy: galwanizerski, złocenia i srebrzenia, platynowania i miedziowania. Równocześnie działał sklep ulicy Zamkowej (Pilies g.), w dobudówce do bryły pojezuickiego kościoła pw. św. Jana. Perkowski dbał też o reklamę i swoje wyroby przedstawiał między innymi w *Kalendarzu Wileńskim Informacyjnym*.



Przedmioty sygnowane marką „L. Perkowski”



Sklep Perkowskiego w dobudówce na ulicy św. Jana/šv. Jono



Dom i fabryka L. Perkowskiego

Izrael Bunimowicz i jego imperium biznesowe

Barwnymi postaciami kupieckiego i rzemieślniczego Wilna są Izrael Bunimowicz i jego syn Tobiasz. Ojciec – nazywany „geniuszem finansowym” – urodził się w 1845 roku w Volozine, 110 km od Wilna. Był synem roznosiciela wody. Pracował od 13 roku życia jako urzędnik w biurze rachunkowym, po zgromadzeniu własnych oszczędności i otrzymaniu posagu pierwszej żony Hanny zaczął prowadzić własny interes, a od 1872 roku był już kupcem I Gildii wileńskiej. Bank, który założył, był jednym z największych domów bankowych w Polsce, mieścił się na ul. Niemieckiej nr 35, niestety budynek po pożarze został kompletnie zburzony, obecnie w tym miejscu mieści się Centrum Sztuki Współczesnej²⁵. Kierował nim syn założyciela, Tobiasz. Wojciech Morawski, autor opracowania *Banki komercyjne na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej*, pisze, że:

W Wilnie działały też domy bankowe, spośród których wyróżniał się skalą interesów i długowiecznością Dom Bankowy Tobiasz Bunimowicz. Założony w 1872 roku, w dwudziestolecie międzywojennym, z kapitałem 2 mln złotych, był jednym z największych domów bankowych w Polsce. W tym czasie kierował nim syn założyciela, również noszący imię Tobiasz. Siedziba firmy mieściła się przy ulicy Wielkiej 72/74²⁶.

Bunimowicz był jednym z bardziej rozpoznawalnych ludzi nie tylko w Wilnie. Znany był z działalności charytatywnej – w końcu XIX w. założył w Wilnie ochronkę dla ubogich, którą kierował przez 40 lat i utrzymywał ze swoich środków. Wspierał też założenie i utrzymanie szpitala żydowskiego w Wilnie i jadalni dla ubogich. Dlatego był szanowany nie tylko przez Żydów wileńskich, ale też przez społeczność nieżydowską – został honorowym obywatelem miasta Wilna.

Niewiele osób pamięta, że Izrael Bunimowicz wraz z synem Tobiaszem otworzył i kierował fabryką słodyczy i czekolady „Wiktoria”. Posiadali też sklepy z cukiernikami i czekoladą. Pierwszy zakład został założony w 1893 r. W 1897 r. została zbudowana fabryka na skrzyżowaniu ulic Kaukaskiej (Mindaugo g.) i Uglickiej (Šaltinių g.). Wyroby niejednokrotnie zdobywały nagrody na wystawach międzynarodowych, a na wystawie światowej odbywającej się w 1900 roku w Paryżu zostały wyróżnione złotym medalem. W kolejnych latach produkcja rosła, fabryka rozrastała się, przed pierwszą wojną światową dobudowano dwa skrzydła, pracowało tu około 800 robotników. Wyrobami fabryki „Wiktoria” handlowano

²⁵ *Rocznik polskiego przemysłu i handlu*, Warszawa 1938, nr 611, s. 9.

²⁶ W. Morawski, *Banki komercyjne na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej*, „Acta Archaeologica Lodziensia” nr 61, s. 91.



„Wiktorija”, Gedymino g. nr 2 (ul. A. Mickiewicza)

w sklepach o tej samej nazwie. W 1912 roku w Wilnie działały już cztery sklepy, w których można było nabyć słodczy firmy „Wiktorija”, między innymi na ulicy Mickiewicza (Gedymino g.) czy Wielkiej (Didzioji g.). Dzisiaj możemy zobaczyć na Gedymina g., dom – ówczesny sklep z cukierkami Bunimowiczow, z charakterystyczną fasadą projektu L. Rawickiego.

Fabryka cukierków Bunimowicza spłonęła w pożarze, jednak tradycja wyrobu słodkości przetrwała w Wilnie. Antanas Gricevičius, założyciel w 1913 roku dobrze znanej na Litwie fabryki słodczy „Rūta”, uczył się cukierniczego rzemiosła właśnie w fabryce „Wiktorija”. „Rūta” dalej należy do potomków Gricevičiusa, a produkowane tu cukierki są wytwarzane według starych receptur.

Powrót do tradycji

Współczesny element pejzażu Wilna, miasta rzemieślników, to jarmark św. Bartłomieja, który odbywa się w sierpniu w Wilnie. Organizowany jest przez Wileńską Gildię Rzemieślniczą. Poświęcony jest św. Bartłomiejowi, patronowi rzemieślników, garbarzy, szewców, piekarzy. Podczas kiermaszu wilanianie i goście stolicy przyglądają się pracy złotników, szewców, kowali, garncarzy i innych rzemieślników. W trakcie jarmarku odbywają się prezentacje rzemiosła, ukazywane są tradycje cechów rzemieślniczych. Znany litewski etnolog Libertas Klimka podkreśla, że jarmark ma odrodzić tradycje miejskiego rzemiosła i nie może być po-

wtórka dobrze znanego litewskiego Kaziuka²⁷. Waldemara Dowejko tak oto pisała o nim w prasie wileńskiej:

Nazwa kiermaszu pochodzi od postaci świętego Bartłomieja – patrona rzemieślników: rzeźników, garbarzy, introligatorów, siodlarzy, szewców, tynkarzy, krawców, piekarzy. Oprócz tego uznaje się go za patrona bartników, pasterzy, grzybiarzy, a także rolników. Te doroczne wydarzenie nawiązuje do tradycji z okresu Wielkiego Księstwa Litewskiego. Otóż, w 1495 roku, w przededniu dnia świętego Bartłomieja obchodzonego 24 sierpnia, Wielki Książę Litewski Aleksander zatwierdził pierwszy statut wileńskiego cechu. Prawo zostało nadane złotnikom. Od tego momentu dzień ten wileńscy rzemieślnicy zaczęli obchodzić jako swoje święto zawodowe. Przed kilkoma laty Wileńska Gildia Rzemiosł postanowiła odrodzić tradycje obchodów dnia patrona rzemieślników. Na placu Ratuszowym w Wilnie można przyjrzeć się pracy kowali, garncarzy, szewców, snycerzy, nauczyć się średniowiecznych i renesansowych tańców, posłuchać muzyki z tamtej epoki²⁸.

Bibliografia

- AWK – Akta Wileńskiej Komisji Archeograficznej (Archeograficzeskij Sbornik – Arch, Sb., Istoriko-juridiczeskije Materialy – Ist. Jur. Mat.).
- Baranowski I., *Cech złotników w Wilnie*, „Kurier Wileński” 1911, nr 9.
- Čaplinskas A. R., *Vilniaus gatves*, Charibdė, Vilnius 2001.
- Čaplinskas A. R., *Vilniaus istorija. Legendos ir tikrovė*, Charibdė, Vilnius 2010.
- Głinska K., *Toks ponas koks kromas. Apie senąsias Vilniaus krautuves XVII a. pabaigoje – XIX a. pradžioje.*, [w:] *Pasakojimai apie Vilnių ir Vilniečius*, Vilnius 2023.
- Gocentas V., *Senosios ir naujosios Vilniaus gatvės. 1840–2009*, Vilnius 2009.
- Karpavičienė D., <https://www.skrastas.lt/kultura/amatai-seniau-ir-dabar> [dostęp: 10.08.2017].
- Katalog *Skarbiec Katedry Wileńskiej*, red. D. Nowacki, A. Saratowicz-Dudyńska, Warszawa 2008.
- Kirkor A. H., *Przewodnik historyczny po Wilnie i jego okolicach*, Wilno 1880.
- Kraszewski J. I., *Wilno od początków jego do 1750 roku*, 3 t., Wilno 1842.
- Lucevičius E., Vitkauskienė B.R., *Lietuvos auksakalystė XV-XIX a.*, Vilnius 2001.
- Łowmiański H., *Akty cechów Wileńskich*, I i II t., Wilno 1939.
- Morawski W., *Banki komercyjne na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej*, „Acta Archaeologica Lodziensia” nr 61.

²⁷ Dalia Karpavičienė, <https://www.skrastas.lt/kultura/amatai-seniau-ir-dabar> [dostęp: 10.08.2017].

²⁸ <http://wilnoteka.lt/tresc/kiermasz-sw-bartlomiej-a-na-placu-ratuszowym> [dostęp: 21.08.2018]

- Morzy J., *Geneza i rozwój cechów wileńskich do końca XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe UAM”, Poznań 1959, z. 4.
- Pocevičius D., *100 istorinių Vilniaus relikty*, Vilnius 2016.
- Poškus V., *Nedingęs Vilnius*, Vilnius 2017.
- Rogala-Zawadzki T., *Przewodnik Hagiograficzny po Kościele antokolskim na pamiątkę Antokolanom skreślił ich X Pleban*, Druk Bajewskiego, Wilno 1939.
- Rocznik polskiego przemysłu i handlu*, Warszawa 1938, nr 611, s. 9.
- Sabalaukaitė K., *Silva rerum*, przeł. I. Korybut-Daszkiewicz, Kraków 2015.
- Samek J., *Polskie złotnictwo*, Wrocław 1988.

Monika Pokorska-Iwaniuk

*Adam Mickiewicz University in Poznań
Faculty of Ethnolinguistics*

**MULTI-ETHNICAL NATURE OF VILNIUS –
THE CITY OF CRAFTSMEN, MERCHANTS, AND STALLHOLDERS**

Summary

The aim of the article is to show the character of craftsmen's and tradesmen's Vilnius. There are papers emphasizing that craftsman fraternities occurred in Vilnius in XV th. Century. The first one was Goldsmith fraternity. Craftsman in Vilnius came from different part of Europe, mainly from Germany and Italy, so the community was multideminational and multicultural. Till our time we can find in Vilnius many traces showing their descent, just from the beginning of XVI th. century in Vilnius worked Poles, Lithuanians, Russians, Greeks, Germans, Italians. It is worth to enjoy discovering Vilnius as the city of tradesman, visit still existing craftsmen houses. The activity of craftsman in Vilnius is still vivid in literature and art of this region.

Key words: Craftsman, tradesman, Vilnius, multicultural and multideminational community, fraternity.